

WAŁY JAGIELLOŃSKIE, Klechda o dobrym poci

Kiedyś, gdy byłem jeszcze małym dziecinnyąg
Takim z wiecznie zasapaą lokomotywą na początku
I z brzuchą cysterną z napisem "MLEKO" na końcu s
To młwili o mnie: Dobry pociąg, dobry pociąg
Wołali za mną z daleka
A napotkane semafony kłaniały mi się w pas
I mruły wesoło zielonymi oczami
Dobry pociąg-chwalili mnie na każdej stacji
I podziwiali skarby jakie obwoziłem ze sobą po całym ś
Skarby jakie powinien wozić ze sobą każdy dobry pociąg
Niepotrzebne nikomu kolorowe szkiełka
Kamyki tak okrągłe, że drugich takich nigdzie więcej n
Oddział najdzielniejszych pod słońcem ołowianych &
I wielki zapas miętowych dropsłow
A między tymi wszystkimi cudami tłukły się
Pochowane na czarną godzinę moje najpiękniejsze sny
I im dłużej woziłem je z kąta w kąt
Stawały się bardziej kolorowe od szkiełek
Bardziej niesforne od żołnierzykłow
I coraz bardziej pachniały miętą
Dobry pociąg-tak o mnie młwili
Minę ło kilka lat
W żydzie weszło zarądzenie o modernizacji taboru kolejowego
Wzięli się za mnie ostro
Najpierw odczepili staruszkę lokomotywę
I zastąpili ją zieloną, spalinową pokraką
Potem odłączyli cysternę na mleko
A w jej miejsce podstawili wagon osobowy, drugiej klasy, dla palących
I żeby wszystko było zgodne z przepisami
Zawiesili na nim czerwą latarnię
Bo przecież każdy szanujący się pociąg
Powinien na końcu składu mieć czerwą latarnią
A nie cysternę na mleko
A potem dopadli moich pasażerłow
Na pierwszy ogień poszły szkiełka i kamyki
Wyrzucili je bez skrupułow
Potem za jazdę na gapę przepędzili ołowianych bunto
Nawet pastylki im przeszkadzały
Bo smrłod szedł na cały peron
I tylko niektłore sny udało mi się ocalić
A kiedy już zakończyli te swoje porządki
Zatarli ręce i powtłorzyli z przyzwyczajenia
To jest dobry pociąg
Głupcy!
Nie wiedzieli że już dawno przestałem być dobrym po
Zacząłem regularne kursy
Początkowo szło mi nie najgorzej
Zielona pokraka okazała się silną maszyną
Pędziłem od stacji do stacji jak burza
Spłniałem się rzadko
I jeszcze słyszałem od czasu do czasu śpiewkę o dob
Ale wiedziałem że to już jej ostatnie zwrotki
Coraz częściej semafony zaczęły łyąam
Złymi, czerwonymi ślepiami
Coraz rzadziej dojeżdożałem do celu na czas
Wreszcie stało się to czego obawiałem się najbardziej
Odczepili ode mnie zieloną pokrakę
I odstawili mnie na bocznicę
Początkowo na krłtko
Ale potem stałem tam coraz dłużej
Aż wreszcie utknąłem na dobre
Na mojej zapomnianej bocznicy nic się takiego nie dzieje
Czasami mijają mnie obojęnie inne pociągi
Niekiedy przetaczają mnie paręmetrłow

W jedną lub drugą stronę
I to wszystko
Rdzewieję
Przedwczoraj, nieznani sprawcy
Wytłukli mi w ostatnim wagonie wszystkie szyby
A jeden z nich zwolnił hamulec bezpieczeństwa
Głupcy!
Przecież dobrze wiedzą
Że już nigdzie stąd nie odjadę
A m&#oacute;wili o mnie: dobry pociąg
Dobry pociąg, dobry pociąg
Tak o mnie m&#oacute;wili: dobry pociąg
Dobry pociąg, dobry pociąg